

# Jerzy Zięba dla "TS": Bronię lekarzy do upadłego



**Jerzy Zięba - naturoterapeuta, członek Rady Naukowej stowarzyszenia Polska Akademia Zdrowia, autor popularnej książki „Ukryte terapie”, w której opisuje tanie i skuteczne sposoby leczenia chorób przewlekłych. Metody te, stosowane przez lekarzy od wielu lat, zostały zepchnięte poza margines akademickiej medycyny, w wyniku m.in. potężnego lobbingu ze strony firm farmaceutycznych.**

**- Chcę porozmawiać o zdrowiu Polaków. Dlaczego tak jest, że choroby serca to wciąż jedna z głównych przyczyn zgonów?**

- Już nie. Od kilku lat wyprzedziły je nowotwory. Jedno jest na 100 proc. pewne. Cholesterol nie jest, nigdy nie był i nigdy nie będzie przyczyną miażdżycy. Przyczyn miażdżycy jest wiele. Jeżeli nie ma stanu zapalnego w tętnicach, nie może być miażdżycy. Miażdżyca zawsze jest poprzedzona stanem zapalnym tętnic.

Druga sprawa - głównym składnikiem blaszki miażdżycowej jest wapń. Mamy potężny problem z tym, że sporo środków spożywczych zawiera wapń. Jednak wapń, kiedy się wchłonie, nie za bardzo „wie”, co ma ze sobą zrobić. Niedobór witaminy K2 powoduje, że zaczyna się osadzać w tkankach miękkich, a ponieważ jest „blisko” tkanki miękkiej już we krwi, więc ma tendencję do osadzania się w wielu tkankach miękkich, właśnie w tętnicach czy w zastawkach serca.

Następna sprawa - wiemy już w tej chwili, że niektóre bakterie wywołają również miażdżycę, m.in. zakażenie bakterią chlamydia pneumoniae. Przy tej bakterii istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że zacznie się proces miażdżycowy w tętnicach. Szacuje się w tej chwili, że 60 proc. ludzi jest zakażonych właśnie tym rodzajem chlamydii. Innym czynnikiem ryzyka wystąpienia miażdżycy jest wysoki poziom homocysteiny, którego lekarze standardowo nie mierzą, chociaż pokazano, że właśnie on prowadzi do stanów zapalnych tętnic i w konsekwencji do miażdżycy. I to jest ogromny paradoks, dlatego, że z jednej strony wiadomo o tym, że chlamydia czy podwyższony poziom homocysteiny, czy brak witaminy K2 w odpowiedniej ilości są pierwotnymi przyczynami miażdżycy, a z drugiej strony żaden lekarz nie zleca badania poziomu homocysteiny, nie zleca badań na obecność chlamydii, czy też nie zaleca stosowania wit. K2, a o wit. D3 już nie wspomnę.

Wiemy o tym, że cholesterol nie jest przyczyną miażdżycy, a my u całego społeczeństwa badamy poziom cholesterolu, który nie ma żadnego wpływu na miażdżycę. Natomiast w ogóle nie zajmujemy się tymi trzema podstawowymi przyczynami, które rzeczywiście stanowią o poważnym ryzyku wystąpienia miażdżycy.

**- Rozumiem, że to nie jest jakaś tajemna wiedza? A mechanizmy powszechnie znane naukowo?**

- Tak.

**- Dlaczego nie jest badany poziom homocysteiny?**

- To nie jest już pytanie do mnie. Dla niektórych zabrzmiało to dziwnie, ale ja w tym przypadku bronie lekarzy do upadłego. Dlatego, że po pierwsze na uczelniach medycznych nie mówią o tym w ogóle. Jeżeli lekarz kończący sześciolatek studia, robiący ileś tam lat jeszcze specjalizację, nie wie nic, ale

to dosłownie zero, na temat witaminy K2, to jak można od niego oczekiwać, że cokolwiek z tym zrobi? Nie można, bo go nie nauczono. Sprawa homocysteiny jest znana od co najmniej 45 lat. Ale na uczelniach tego również lekarzom się nie mówi. No więc skąd oni mają to wiedzieć? W przypadku miażdżycy mamy to samo. Natomiast lekarz, jak wiemy, ma ustawowy obowiązek szkolenia się. No, więc lekarze szkolą się. Tylko pytanie – kto ich szkoli?

**- To szkolenie nadal się skupia wokół leczenia objawów...**

- Tak jest. Dlatego właśnie nie można mieć do lekarzy pretensji. Natomiast jeżeli chodzi o naturalne sposoby leczenia choroby serca i miażdżycy, lekarze nie wiedzą wiele, dlatego, że nie leży to w interesie firm farmaceutycznych. Lekarze oczywiście są szkoleni, ale przez firmy farmaceutyczne, które nie będą lekarzom opowiadać o tym, jak tanio, prościutko obniżyć poziom homocysteiny. Nie będą im mówić nic na temat walki z bakterią taką jak chlamydia czy o witaminie K2, bo to absolutnie nie leży w ich interesie. Bo to jest uderzenie w ich biznes.

**- A jak inaczej niż farmakologicznie da się obniżyć wysoki poziom homocysteiny?**

- To się obniża witaminami, specjalnymi cukrami, za pomocą odpowiedniej suplementacji. Są proste substancje, które się stosuje w zależności od tego, jaki ten poziom jest. Można go obniżyć prostymi metodami, tylko że one są tanie. Może właśnie za tanie...

**- Czy pomoc może także dieta?**

- Nie tyle dieta, co żółtka. Zawierają różne substancje, które w taki sposób działają.

**- A propos żółtek. Zna Pan zapewne Colina T. Campella. Prezentuje on odmienne podejście, jeżeli chodzi o dietę. Pan zachęca do jedzenia jajek, nie sprzeciwia się jedzeniu produktów odzwierzęcych. Natomiast jego podejście, jeśli chodzi o leczenie np. cukrzycy jest takie, że pomaga tu znacząco dieta wyłącznie roślinna. Czy da się zatem zrobić to inaczej, czy zgadza się Pan z Campbellem?**

- To nie jest tak, że ja mówię coś innego niż on. Jeżeli chcemy leczyć kogoś chorego na cukrzycę typu II, to rzeczywiście najlepiej jest dać go po prostu na surową dietę. Na dwa miesiące. I zdecydowana większość chorych z cukrzycy wychodzi. Tu jesteśmy zbieżni. Z tym, że żółtka też się stosuje w leczeniu cukrzycy. Człowieka można leczyć na różne sposoby. Surowe jedzenie nie każdy jest w stanie tolerować. To podejście dietetyczne jest dosyć restrykcyjne. Nie każdy to wytrzyma. Są ludzie, którzy wolą podejście takie jak doktora Kwaśniewskiego. Inni wolą dietę roślinną. Z tym, co robi doktor Campbell, całkowicie się zgadzam. Nie jestem zwolennikiem diety wegetariańskiej, ale jeśli ktoś jest chory na nowotwór, to sugeruję, by na razie przejść na dietę wegetariańską. Jest też parę innych podejść dietetycznych przy nowotworach. Stosuje się także dietę ketogeniczną z ograniczeniem kalorii, która bardzo sprzyja leczeniu choroby nowotworowej. Nie jest to łatwe, ale to się wszystko da zrobić.

**- Medycyna akademicka nadal uważa wiele nowotworów za nieuleczalne. Tak samo mówi się o alergiach różnego rodzaju. Zna Pan metody skutecznego leczenia alergii?**

- Oczywiście, że tak! Przyczyną alergii jest reakcja organizmu w wyniku której powstaje odczyn alergiczny i uważam, że stosowanie diety eliminacyjnej jest bardzo złym rozwiązaniem. Dlatego, że to jest uciekanie od problemu. Jeżeli coś mnie uczula, to jest pół biedy, ale jeśli np. dziecko jest uczulone prawie na wszystko, to co ma jeść? Mówi się wtedy rodzicom: trzeba zastosować dietę eliminacyjną. To znaczy eliminować wszystko z diety, bo dziecko ma alergię? To absolutne pomieszanie pojęć, dlatego że stosowanie diety eliminacyjnej, nim się zrobi poważne zmiany dietetyczne, jest kompletnie bezsensowne. Jeżeli mnie coś uczula, to zamiast zastanowić się nad tym, dlaczego mój organizm tak reaguje na to co mnie uczula, unikamy tego co mnie uczula, a organizm jest ciągle chory. Trzeba zaś doprowadzić organizm do takiego stanu, by on przyjmował tę substancję uczulającą go, ale nie reagował uczuleniem. Czyli by układ odpornościowy nie atakował

sam swojego właściciela.

**- Trzeba wyeliminować przyczynę?**

- Tak. Pierwszym problemem jest niewłaściwe trawienie białek, dlatego że często żołądek nie jest odpowiednio dobrze zakwaszony. Innymi słowy - pH żołądka jest zbyt wysokie. Wtedy będziemy mieli tę część trawienia żołądkowego zaburzoną, pH żołądka ma wpływ również na funkcjonowanie na przykład trzustki. I zaczynają się problemy. Do tego dochodzi jeszcze ciekące jelito, dysbakterioza, czy np. pleśnie, pasożyty i już mamy alergię.

**- A jeśli chodzi o alergię wziewną?**

- Nie ma znaczenia. Wielokrotnie widziałem cofnięcie się alergii po wyregulowaniu pracy jelit i żołądka. Alergia wziewna zniknęła. To nie jest takie łatwe, dlatego że wszystko zależy od tego, co my w tym pożywieniu mamy. Dlatego że gluten np. potrafi rozszczelnić jelita i doprowadzić do katastrofy, czyli różnego rodzaju alergii i nie tylko alergii. Ciekące jelito może spowodować też autyzm u dziecka, cukrzycę, masę innych schorzeń.

**- Co zrobić, by uszczelnić jelito? To też jest kwestia diety i suplementów?**

- Tak. Takim najłatwiejszym suplementem jest wysokiej jakości colostrum, czyli siara - pierwsze mleko. Ale nie tylko to. Trzeba leczyć całego człowieka. Jeśli nie stworzymy warunków do rozwoju odpowiedniej flory bakteryjnej, to nie będzie efektów. I tutaj znowu stosuje się inne preparaty. Ja przynajmniej znam takie z USA, które stwarzają to środowisko. Do tego dobre ekologiczne żywienie. Stosowanie takich produktów jak np. fermentowane warzywa czy owoce, soki z buraka czy kiszonej kapusty, dobre zsiadłe mleko, jogurty, kefir. Wtedy wszystko się może naprawić. Jednak nie metodami farmakologicznymi.

**- Czyli widzi Pan tu dużą rolę jakości pożywienia?**

- To podstawa!

**- Ciągłe się to bagatelizuje.**

- Bagatelizują ludzie, którzy tego nie rozumieją. Nie wiedzą, co się w organizmie dzieje. Namawia się do jedzenia dużej ilości warzyw. Jednak weźmy pod uwagę fakt, że warzywa w tej chwili są naszpikowane toksynami, takimi że aż strach brać. Jemy zatem coraz więcej warzyw czy toksyn?

**Więcej w najnowszym numerze "TS"**

fot. screen z [youtube.com/niezalezna telewizja](https://www.youtube.com/niezalezna telewizja)